



## O jedność narodową.

Groźne i niebezpieczne chmury zaczynają się pokazywać na horyzoncie naszego życia państwowego. Nieprzyjaciele Polski ryzykując trudną chwilowo sytuacją gospodarczą naszego państwa, starają się przypuścić ostatni atak na całość naszych granic. Żaden sposób nie jest dla nich zły. Propaganda niemiecko - bolszewicka oczernia nas przed całym światem, przedstawiając Polskę, jako państwo niezdolne do samoistnego życia. Moc płatnych agentów państw wrogich kręci się po kraju w poszukiwaniu sposobności do wywołania zamieszek i niepokoju. Organizacje komunistyczne i niemieckie gotują się do otwartych już wystąpień, jak tego mamy ostatnio dowody w Kaliszu i na Górnym Śląsku.

Chwila poważna, tego nie wolno nam ukrywać, przeciwnie, znając niebezpieczeństwo, powinniśmy się przygotować do jego odparcia.

Jednym ze sposobów zmierzających do zaszkożenia naszemu państwu jest chęć rozbudzenia na nowo zacierających się już różnic dzielnicowych. Ma to doprowadzić do rozbitcia jedności narodowej i państwowej, a co za tem idzie do osłabienia Rze-

czypospolitej. Akcją tą kierują Niemcy, mistrze w klóceniu i poróżnianiu. Jak wykazały przytem ostatnie wypadki na Górnym Śląsku nie żałują przy tem pieniędzy, a rozrzucają je pełnemi garściami. Słabe i niewyrobione charaktery upadają, skuszone w dotyk złota.

My, stróże granic, najczęściej narażeni na niebezpieczeństwo pokusy, tem więcej winniśmy się dzisiaj zewrzeć. Żaden argument wroga nie może mieć do nas dostępu. Niech nikt nie ośmieli się wystąpić wobec nas z hasłami separatystycznymi lub dzielnicowymi. Kto by zaś to uczynił, dajmy mu taką nauczkę, by poznał i zapamiętał, że polska Straż Celna nie da się wziąć na lep rozniecenia wewnętrznych waśni i niesnasek.

Bo pamiętajmy, że wolność dzisiejszą zawdzięczamy ofiarnej krwi braci ze wszystkich dzielnic i zaborów i że sami nie tak dawno jeszcze ramię przy ramieniu szliśmy przez ogień bitewny na wspólnego wroga.

Feliks Olas,



## Służba Ochrony Granic

(według Reinischa).

### 2. Działanie maskowane.

Zasadza się na tem, że patrole pojedyncze lub złożone, działając według wspólnego planu, patrolują lub odbywają czaty w ten sposób, że ukazują się naprzemian w różnych punktach terenu, poczem starali się ukryć, aby następnie udać się w kierunku innym, niż poprzedni.

Może także odbywać się w ten sposób, że jeden patrol zajmuje dobrze osłonięte czaty, drugi zaś obchodząc go wokół lub przechodząc mimo, stara się zamaskować obecność pierwszego patrolu, aby zmylić czujność obserwujących przemytników i wprowadzić ich w błąd. Takie i podobne sposoby operacyjne pozwolą organom strażniczym, przy sprzyjających warunkach terenowych, uspić czujność przemytników i osób usiłujące nielegalnie przekroczyć granicę i dadzą możliwość ujęcia zaskoczonych nagle i niespodziewanem ukazaniem się straży.

Zastosowanie tego sposobu najczęściej jest wskazane na odcinkach granicy, które z powodu zaludnienia i warunków terenowych dają tylko średnią możliwość ukrycia się.

Do takich należą:

a) Odcinki, gdzie osiedla ludzkie znajdują się w pobliżu granicy, jednakże do samej linii granicznej nie dochodzą, a są od niej oddalone przynajmniej o tyle, że czatujący patrząc może we dnie ukryć się przed obserwacją mieszkańców z ich zabudowań.

b) Odcinki na których wprawdzie niema osiedli ludzkich, które jednak stanowią teren równy i otwarty, tak, że patrolujący zmuszeni są częściej przechodzić przestrzenie pozbawione osłon. Wogóle należą tu odcinki niezamieszkałe wprawdzie, jednak ze słabymi tylko warunkami osłonowymi, gdzie wskutek tego organy strażnicze narażone są na obserwację z dalszych odległości.

Skuteczność przy tym sposobie działania operacyjnego jest znacznie większa niż przy zastosowaniu sposobu jawnego, ponieważ sposób maskowany daje o wiele większe prawdopodobieństwo przytrzymania przemytników i towarów, przez co powstaje większa pewność opanowania nielegalnego ruchu przez granicę.

Skuteczność ta opiera się w równej mierze na ilości jak i na jakości użytych do ochrony środków

ponieważ do dostatecznego zabezpieczenia granicy potrzeba przy omówionych warunkach osłonowych nietylko odpowiedniego materiału strażniczego, lecz także odpowiedniej ilości tegoż materiału, w stosunku: im lepsza jakość, tem mniejsza ilość.

### 3. Działanie zakryte.

Łączy w sobie wszystkie formy zarówno jawnego, jak i maskowanego sposobu działania, w wyższym stopniu doskonałości, bo wszelkie czynności przy tym sposobie działania przeprowadza się o ile to możliwe w zupełnym ukryciu, przy jaknajlepszym wykorzystaniu następujących się osłon w terenie.

Ten sposób stosować należy wszędzie, gdzie w pobliżu granicy nie ma osiedli ludzkich, lub jest ich niewiele gdzie teren dostarcza naturalnych osłon w rodzaju krzaków, lasów i zagajników, pól obsianych zbożem, nierówności terenowych, wgłębień, wąwozów i t. p. Wszędzie, więc, na terenie otwartym i równym, stosować ten sposób należy podczas ciemnych nocy.

Terenem odpowiednim zatem do zastosowania działania zakrytego będzie:

a) Oddalony od osiedli ludzkich teren polny leśny, teren poprzeczony rzekami i potokami i teren górski;

b) Teren, na którym wprawdzie znajdują się w pobliżu granicy osiedla ludzkie, gdzie jednak rosnące między granicą a osiedlami zagajniki lub krzaki, jako najlepsza osłona, dają dostateczną możliwość ukrycia się;

c) Odcinki granicy, które we dnie nie dają wprawdzie dostatecznej osłony, na których jednak w ciemnościach nocnych można działać niespostrzeżenie.

Czynności w służbie granicznej, przeprowadzone sposobem ukrytym, mogą przy systemie patrolowym zapewnić jak największe wyniki, ponieważ 1) ostrożne, ukryte działanie prowadzi do największej liczby przytrzymanych przemytników i osób nielegalnie przekraczających granicę, zaś niepewność przekroczenia granicy jest przy tym sposobie największa, 2) Ponieważ skuteczność ukrytego sposobu działania opiera się więcej na jakości a mniej na ilości środków, tak, że ilość można w znacznej mie-

rze zastąpić przez jakość, co w rezultacie przynosi za sobą zmniejszenie kosztów.

3) Ponieważ według dotychczasowych doświadczeń, czterogodzinna służba wykonana ściśle według zasad ukrytego sposobu działania, ma przynajmniej tę samą wartość, co służba dziesięciogodzinna, wykonana w sposób mniej lub więcej szablonowy, wskutek czego przy zastosowaniu tego sposobu można odpowiednio zmniejszyć ilość godzin służby, oszczędzając w ten sposób siły organów strażniczych.

### Zachowanie w ukryciu i tajemnicy działań operacyjnych.

W zasadzie każda czynność w służbie granicznej wymaga żywego udziału fizycznego, wytrwałości, uwagi i wyrobienia służbowego. Pierwszym jednak i najważniejszym warunkiem powodzenia jest umiejętność zachowania w ukryciu i tajemnicy przeprowadzonych patroli, czat jako i wszelkich innych czynności służbowych, od początku aż do końca.

Tęgi funkcjonariusz służby granicznej powinien przyswoić sobie zdolności lisa, by umieć w razie potrzeby niespostrzeżenie prześlizgnąć się w terenie.

Według sposobu wykonania działań w terenie

można ocenić prawdopodobieństwo powodzenia akcji, a dalej stopień sumienności, sprytu zawodowego i zdolności służbowych strażnika.

Cóż bowiem może nawet najbardziej forsowny patrol lub długotrwałe czaty, jeżeli przemytnik zawczasu je zauważy i zorientuje się, któredy ma uchwycić.

Nie należy przez to rozumieć, że służbę graniczną musi się pełnić stale i bez względu na warunki z podobnym wysiłkiem i starannością. Ma to być raczej dowodem elastyczności służby, która swoją działalność rozwijać może i potęgować do wysokiego stopnia, aby w razie potrzeby mogła stanąć na wysokości zadania.

W ogólności zatem stopień wysiłku i stanowczości, jak również rodzaj i sposób przeprowadzenia czynności służbowych stosować się będzie do potrzeb chwil i rozporządzalnych środków.

Stale utrzymywanie wzmożonej działalności służbowej na odcinkach, co do których jest pewność, że ruch nielegalny został na nich zupełnie wytopiony nie miałoby sensu ni celu. W wypadkach podobnych wystarcza ograniczyć służbę strażniczą do tego tylko stopnia, aby raz uzyskany najniższy możliwie poziom ruchu nielegalnego utrzymać stale na tym samym stopniu, nie pozwalając mu się podnieść.



**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. Władysława Bagnisa

F. Prohaska.

## Ugólne zasady systemu celnego.

(Przedruk za zezwoleniem autora ze „Skrótów“, wydanych przez Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Rzeczyposp. Polskiej).

(c. d.).

### Traktaty handlowe.

Każde państwo ustanawia w zasadzie i przede wszystkim własną taryfę celną w odpowiedniej wysokości. Stawki celne w tym wypadku są stawkami czysto autonomicznymi.

Niektóre państwa mają podwójne stawki autonomiczne, czyli t. zw. taryfę maksymalną i minimalną, jak np. Francja i Hiszpanja. Państwa te dlatego nakładają na pewne towary podwójne stawki, aby przy układach handlowych nie iść poniżej stawek minimalnych. Niedawno powstała we Francji nawet myśl zaprowadzenia trzeciej rodzajów stawek. Ale taryfa minimalna ma jeszcze inne znaczenie. Traktaty zawierają zwykle delegacji rządów, a parlament

wchodzi dopiero w drugiej linii w rachubę przy ratyfikacji traktatu. Jeżeli są ustanawiane taryfy minimalne przy uchwalaniu taryfy autonomicznej, to tem samem wpływa sam parlament zasadniczo na umowę, gdyż zgóry postanawia te ustępstwa, jakie mogą być zrobione przez delegatów rządu, czyli parlament współdziała przy tworzeniu traktatu handlowego.

Francja rozwija ten system, chociaż sama przed wojną musiała dwukrotnie przekroczyć taryfę minimalną: raz po długotrwałej wojnie celnej ze Szwajcarią, drugi raz w stosunku do Hiszpanji.

Drogą traktatów handlowych, lub za pomocą wojny celnej uzyskują państwa znżki celne, czyli t. zw. „cła konwencyjne“.

Widzimy więc, że w taryfie celnej są dwie strony: autonomiczna i konwencyjna.

O ile się ma taryfę maksymalną i minimalną, to traktaty handlowe przyznają tylko pewne pozycje z taryfy minimalnej, a nie całą taryfę minimalną.

Traktaty handlowe zawierają specjalne klauzule, w których państwa poręczają sobie wzajemnie udzielenie tych ulg i przywilejów, których udzieliły

lub udziela jakiemuś państwu traktatowemu, co się nazywa „klauzulą największego uprzywilejowania“.

Klauzule te mogą być albo ogólne, albo warunkowe. Klauzule warunkowe zastosowały Stany Zjednoczone Ameryki Półn.

Ogólna klauzula da się streścić w słowach: Muszę dać trzeciemu państwu to, co dałem pierwszemu, z którym zawarłem traktat, a następnie każdemu państwu traktatem objętym automatycznie przyznawać to, co w jakimkolwiek moim traktacie zostało któremuś z państw udzielone.

Klauzula warunkowa mówi: Daję zniżkę pod warunkiem jakiegoś świadczenia z twojej strony. O ile zatem trzecie państwo, przystępujące do traktatu, do tych samych świadczeń się zobowiąże, wówczas utrzyma te same stawki traktatowe.

Próbowano jeszcze wynaleźć inne systemy, któreby bez takich wyraźnych warunków, a przy ogólnej klauzuli uniemożliwiły jednak korzystanie automatyczne z prawa największego uprzywilejowania, mimo zawarcia traktatu handlowego. I tak np. Niemcy w traktacie ze Szwajcarią przyznały cło konwencyjne dla bydła, wypasionego na halach powyżej 2000 metrów. Oczywiście, żadne z państw pozostałych nie mogło korzystać z tej stawki konwencyjnej, należałoby zatem wynaleźć takie kryteria, któreby dalszy rozwój tego sposobu, pozwoliły rozwinąć. Na ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania niektóre państwa źle wychodziły. Np. Szwajcaria zdobyła zniżki cel od zegarków, ale wysłała na ten łepie Alzacja, która również zegarki wyrabiała, a umiała lepiej je zbywać zagranicą.

W Polsce obok ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania zaczyna być wprowadzana nowa jej odmiana, ograniczająca uprzywilejowanie do pewnych pozycji taryfowych.

Teoretycznie jest to rzecz słuszna, ale praktycznie sprawia trudności dla urzędników celnych.

Są jeszcze kraje, które udzielają zniżek sąsiadom, nie udzielając ich innym państwom w traktatach handlowych. Np. państwa Południowej Ameryki, Hiszpanja, Norwegja, Portugalia, Szwecja i Dania.

#### Linia celna. — Obszar celny.

Linia celna, jest to linia, odgraniczająca własne obszary celne od zagranicy. Nad morzem tworzy brzeg ładu linię graniczną. Linia celna biegnie wprawdzie z reguły wzdłuż granicznej linii politycznej, nie musi się jej jednak trzymać bezwzględnie. Jeżeli linia celna przekracza granicę polityczną i biegnie przez obszary obcego państwa, wtenczas mamy do czynienia z „przyłączeniem celnym“ (enklawą). Jeżeli zaś linia celna nie dochodzi do granicy politycznej własnego państwa, wtenczas powstają „wyłączenia celne“ (enklawy), lub „wolne strefy“, wolne strefy mogą być i wewnątrz kraju tworzone.

W Polsce mamy ten wypadek, że linia celna polska nie biegnie zupełnie identycznie po granicy politycznej, ale w tym miejscu gdzie granica polityczna dochodzi do granicy w. m. Gdańska, linia Polski odchyła się, opuszcza polityczną granicę i przechodzi na granicę polityczną Gdańska.

Zatem nasza linia celna sięga do Zalewu Fryzkiego i biegnie brzegiem morskim aż do Orłowa, gdzie się zaczyna brzeg czysto polski.

Na mocy Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej w. m. Gdańsk zostało włączone do polskiego obszaru celnego.

Obszary, położone przy linii granicznej, wymagają z natury rzeczy większego nadzoru.

Obszary takie „strefy nadgraniczne“ rozciągają się bliżej lub dalej od linii celnej, nie przekraczając zwykle większej odległości, niż 15 klm. Wielkość strefy granicznej jest nieraz w traktatach międzynarodowych bliżej określona i nie może być wówczas jednostronnie zmieniana. Ponieważ mieszkańcy okolic, położonych przy granicy, mają swe grunta przecięte linią graniczną, przeto w umowach międzynarodowych znajdujemy specjalne klauzule, dotyczące ułatwień osobowych i rzeczowych dla tychże mieszkańców.

O ile ułatwienia osobowe należą do zakresu kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ponieważ dotyczą przekraczania granic przez osoby, o tyle udogodnienia rzeczowe należą do zakresu administracji skarbowej, dlatego, że wchodzi tu w rachubę przewóz rzeczy i materiałów, a zatem: maszyn rolniczych, narzędzi, przedmiotów potrzebnych do uprawy roli, a następnie samych produktów roli i t. d.

Obszary celne mogą być różnej wielkości. Istniały już przed wojną i dziś jeszcze istnieją olbrzymie obszary państw światowych, wobec których małe obszary celne prawie znikają. Do olbrzymów pod tym względem należą np. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, oraz Anglja i Francja wraz z ich posiadłościami zamorskimi. Obszary wielkie dały powód do powołania specjalnej teorii, która powiada.

Wewnętrzny w każdym kraju jest daleko znaczniejszy od handlu zagranicznego danego kraju, i gdyby wprowadzono taką rejestrację dla handlu wewnętrznego, jaka się prowadzi dla handlu zewnętrznego, to by się okazało, że ostatni stanowi tylko mały procent handlu wewnętrznego. Otoż nie należy uzależniać się od handlu z zagranicą, ale trzeba prowadzić bardziej ekskluzywną politykę celną. Ameryka Północna, która pierwsza tę zasadę wynalazła, starała się nią uzasadniać swe wysokie cła protekcyjne. Według obliczeń zwolenników tej teorii handel zagraniczny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosi tylko 5% handlu wewnętrznego.

Natomiast, przeciwnie, zwolennicy liberalnej polityki celnej znajdują dużo argumentów do obalenia tej teorii i stwierdzają, że prohibicja przynosi zawsze szkody własnemu państwu. I oni obliczają wartość handlu zagranicznego w stosunku do handlu wewnętrznego i dochodzą częściowo do odmennych rezultatów. Np. handel zagraniczny Anglii wynosi prawie 69% (ale w stosunku do produkcji, nie do obrotu wewnętrznego) a handel Północnej Ameryki ma wynosić 12%.

Podstawy tych obliczeń nie są identyczne

#### Unje celne.

Czasami zawierają ościenne państwa umowę na pewien okres czasu, celem połączenia swych obszarów w całość lub pewnych ich części w jeden obszar celny, tak, że wobec państw trzecich występują jako

jedyn przedmiot prawny pod względem polityki celnej i handlowej przy zawieraniu umów celnych i handlowych.

W tym wypadku mamy do czynienia ze związkiem celnym, albo unją celną.

Rzesza niemiecka, Stany Zjednoczone A. P., Szwajcaria, tworzą również związki celne państw, względnie stanów, względnie kantonów, ale na podstawie swojej konstytucji. Unje celne, zawarte na podstawie traktatów międzynarodowych, tworzą np. Francja z Księstwem Monaco, Belgja z Luksemburgiem, Szwajcaria z Lichtensteinem.

Polska nie zawarła z nikim unji celnej, o tem należy pamiętać. Gdańsk został wcielony przez traktat wersalski, jako przedmiot, a nie podmiot prawny. Gdańsk nie ma zupełnie żadnej suwerenności celnej, został włączony bez własnej woli i bezterminowo, nie można zatem wymówić tej przynależności do polskiego obszaru celnego. Unja celna natomiast między dwoma państwami suwerennymi jest zawierana dobrowolnie i może być w każdej chwili wypowiedziana.

#### Dochód z cel.

Od obszaru celnego zależy również w znacznej mierze i sukces obranego systemu celnego. Jeżeli linja graniczna jest zbyt długa, w stosunku do powierzchni obszaru zbyt nieregularna, biegnie wzdłuż bardzo trudnych do nadzoru terenów, to wymaga zbyt wielkich kosztów na jej strzeżenie, a z drugiej strony zbyt wielka ilość towarów może się dostać do kraju, lub wydostać z niego drogą przemytniczą.

Ta sama powierzchnia, zależnie od tego, czy ma kształt koła, kwadratu, czy prostokąta, będzie miała różną linję obwodu. Najkrótszy obwód tej powierzchni zawierałby się w kole, najdłuższy — w prostokącie. A zatem na strzeżenie obszaru celnego, który byłby zawarty w obrębie koła, najmniej potrzebny byłby strażnik, a większy dla obwodu kwadratu, a największy dla prostokąta. Następnie znaczna ilość urzędów celnych ustanowiona zostaje przy drogach, przecinających linję graniczną wśród gospodarzo zupełnie nie rozwiniętych połaci. Dochód, osiągnięty z cel przez te urzędy, jest minimalny. Wszystkie te momenty wpływają na zwiększenie procentu, jaki odliczyć należy od dochodu brutto. Im większy procent wypada na koszty administracyjne, tem mniejszy sukces — przedewszystkiem natury budżetowej — danego systemu celnego.

Dochody z cel w budżetach różnych państw oczywiście niejednokrotnie odgrywają rolę co do swej intensywności. Wielu budżetów jest jednak w przeważnej części na dochodach z cel opartych. Tak przedewszystkiem dochód z cel jest głównym dochodem państw związkowych, jak St. Zjednoczonej Ameryki Północnej, Niemcy i Szwajcaria, w których prawo do bezpośrednich podatków mają stany, państwa związkowe, względnie kantony. Niektóre państwa, zwłaszcza powstałe z kolonji europejskich, wogóle niechętnie nakładają podatki bezpośrednie, woląc opędzać swe wydatki z podatków pośrednich, a zwłaszcza z cel. W państwach, związanych unją celną, musi nastąpić podział dochodów celnych, ale sprawiedliwy podział dochodów wspólnych jest bardzo trudny i nie znaleziono jeszcze takiej formuły, któraby była zupełnie zadawalniająca.

#### Przemysłnictwo i ustawy skarbowe-karne.

Na bilans budżetowy i handlowy wpływają również i towary przewożone i wywożone nielegalnie, czyli drogą przemytnictwa, lub oszustwa. Ponieważ opłaca się przemycać tylko towary, podlegające wysokim cłom, lub bezwzględny zakazom, przeto przemytnictwo przynosi wielkie szkody dla gospodarstwa narodowego. Opłaca się zatem przemycać tylko towary bardzo drogie, przeto każda ich przemycona ilość wpływa ujemnie na bilans handlowy i politykę walutową.

Ubytek z dochodów z cel skutkiem przemytnictwa należy właściwie również wliczać do kosztów administracyjnych, aby móc wyprowadzić dochód netto z wpływów celnych i przedstawić sobie jasno, czy dany system jest dobry, czy zły.

Jeżeli istnieje materialne prawo celne, które pewne czynności nakazuje, a innych zakazuje, to muszą istnieć i sankcje karne za wykroczenia przeciw tym przepisom. Ustawodawstwo skarbowe karne jest zatem bardzo ściśle związane z ustawodawstwem celnym. Obecnie obowiązują jeszcze w każdym z byłych zaborów dawne przepisy karne. Ujednostajnienie nastąpi po uchwaleniu przez Sejm złożonego mu już projektu ustawy skarbowo-karnej.

#### Statystyka handlu zagranicznego.— Bilans handlowy.

Niezmiernie ważnem jest dla każdego państwa poznanie swego handlu zagranicznego dla ustalenia swego bilansu handlowego, aby uprzytomnić sobie, czy więcej towarów przywozi, czy wywozi, t. j., czy bilans jego handlowy jest bierny, czy czynny.

Bilans handlowy nie wyraża całości stosunków danego państwa z zagranicą, jest tylko częścią ogólnego bilansu, który się nazywa „bilansem płatniczym”. Bilans handlowy nawet wielkich państw przemysłowych, jak Anglii, Francji, Niemiec, był stale ujemny, co nie oznaczało jednak, że bilans płatniczy tych państw był również ujemny. Na bilans płatniczy wpływają inne momenty. Np. Anglia bilans płatniczy osiągnęła przewozem towarów, ponieważ miała prawie monopoli transportów morskich. W Polsce np. na bilans płatniczy wpływają robotnicy, którzy wyjeżdżają sezonowo zagranicę, gdyż część ich zarobków wpływa do banków krajowych. Bilans handlowy, nie stanowiąc bilansu płatniczego, stanowi jednak bardzo poważną jego część, ma bowiem wielkie znaczenie i dla polityki walutowej danego państwa.

Pozatem należy wiedzieć, skąd nadchodzą towary i jakie są ich rodzaje. Te szczegóły zdobywa się za pomocą statystyki celnej. Materiały statystyczne zbierają urzędy celne, pomocnicze i pocztowe, opracowuje je zaś i ostateczny wynik ogłasza Główny Urząd Statystyczny.

(c. d. n.).

K. F.

## Nasza granica morska.

6) (dokończenie).

Ochrona celna w porcie jest bardzo utrudniona (biorąc pod uwagę głównie port w Gdyni, gdyż tam koncentruje się cały ruch morski w Polsce).

1) Ponieważ port nie posiada żadnych urządzeń technicznych zamykających dostęp, gdzie wyładowuje się pasażerów i towary.

2) Załoga plac. Gdyni jest stanowczo za mała do obsady samego portu, nie mówiąc już o całości odcinka granicznego od Oksyw a do Redłowa, który wynosi 8 klm.

3) Z powodu braku łodzi motorowej.

4) Z powodu braku funduszków na opłacenie konfidentów.

Dysponowanie własnym funduszem czerpanym z poborów na opłacanie konfidentów, jest fizyczną niemożliwością, bo w tutejszych okolicach panuje drożyzna przez cały 12 miesięcy w roku, o jakiej się nie śniło najbardziej rafinowanym wojennym paskarzom. Przyczyną drożyzny jest nigdy nienasycone W. M. Gdańsk, które pochłania całą żywność wszystkich okolic wybrzeża.

Przemysłnictwo jak do obecnej doby jest na granicy morskiej słabo rozwinięte. Towar przemysłowy jedwab, wina, cygara, kakao i t. p.

Port obecnie ożywiony jest ładunkiem węgla do Szwecji, Łotwy i Litwy. Ładuje się także bardzo wiele kopalniaków do Francji. Przeciętny ładunek węgla na dobę wynosi 700 — 800 ton, drzewa 300 — 400 ton. Od 1-go maja 1925 r. do dzisiejszego dnia (do końca r. 1925) odprawił Urz. Cel. w Gdyni 70 statków, o pojemności sięgającej 5000 ton, w tem 9 statków pasażerskich.

W tym czasie emigrowało przez Gdynię 10626 pasażerów i wróciło 1073 reemigrantów. Stosunkowo jak na Gdynię jest to bardzo wiele i możemy mieć wielkie nadzieje co do przyszłości portu w Gdyni. Już ku końcowi 26-go roku Kierownictwo Budowy Portu w Gdyni przewiduje kompletne wykończenie przystani wraz z urządzeniami technicznymi dla ulokowania 6 wielkich okrętów.

Na granicy morskiej spotyka się Straż Celna również z wypadkami rozbicia statków ewtl. wyrzucenia przez wodę na ląd towarów pochodzących z rozbitek. Według przepisów zawartych „Strafgesetzbuch“ i Zentralblatt Nr. 13 z 1889 r. (dodatek 2), towary te podlegają zajęciu przez Urz. Celny. Formalności akcji tych towarów ewtl. zwrotu właścicielom załatwia Urz. Cel. w porozumieniu z Komisarzem dla rozbitek morskich. Opłaty celne zostają ściągane tak w jednym jak i w drugim wypadku. Zależy od tego, w jakim stopniu został towar uszkodzony przez wodę, może być ściągane cło większe lub mniejsze. Towary krajowe, które uległy wypadkowi w czasie wywożenia za granicę oceleniu nie podlegają.

Na zakończenie opisu dodano, że Straż Celna nad morzem odgrywa wcale niepodrzedną rolę w zwalczaniu przemysłnictwa na pograniczu polsko-gdańskim.

Posterunki stojące w portach, czy też patrole na granicy, śledzą tak pilnie za przekroczeniami skarbowo - monopolowymi, jak i za przemysłnictwem. Zaznacza się na tem polu wielka współpraca, a nawet dosadniej wyrażając się rywalizacja z organami Kontroli Skarbowej. Prawie każdy komisarz morski może pochłubić się takimi wynikami.

Nie będę się więcej rozwodził na ten temat, gdyż dosyć szeroko zajął się nim artykuł w „Czatach“ p. t. „Ruch przemysłniczy na pograniczu polsko-gdańskim“.

Pomagamy również po koleżeńsku Policji Pań-

stwowej, przez zastępywanie ich w kontrolowaniu paszportów i przepustek na granicy gdańskiej, a to głównie w czasie sezonu w ruchu pasażerskim na linii Sopot — Orłowo — Gdynia — Hel.

Tak więc strażnik celny stojący w czasie sezonu na półmoście w Orłowie śledzi za przekroczeniami celnymi, wywołuje „Proszę państwa rewizja walutowa i monopolowa“, oraz równocześnie „Proszę paszporty i przepustki do kontroli“.

Nie wiele różni się od naszych sąsiadów na granicy gdańskiej, gdzie „Zollbeamte“ spełnia również te 3 funkcje w jednej osobie.

Ileż to Skarb Państwa zaoszczędziłby na redukcji urzędników, gdyby Straż Celna mogła oficjalnie wykonywać te dwa dodatkowe obowiązki?

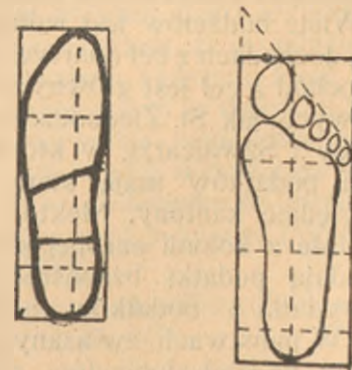
## Badanie śladów.

Doświadczenie kilku lat służby granicznej dostatecznie przekonało nas, że na podstawie zauważonych śladów stóp udawało się niejednokrotnie wykryć przemytników wraz z towarami. Znaczenie badania śladów podkreśla również okólnik naszej Władzy Naczelnej, nakazujący codzienne badanie śladów a także instrukcje państw obcych n. p. francuska

Wiadomości o wykrytych śladach, pomijając wypadki przytrzymania przemytu w pościgu, dają nam możność zorientowania się w rozmiarach przemysłnictwa na danym odcinku granicznym, a niekiedy określenia jakości towaru, oraz czy towar przemycony względnie wymycono. Wyniki badania śladów w połączeniu z innymi wiadomościami (np. uzyskanymi drogą wywiadu) służą za podstawę do wyznaczania służby w przyszłości, na punktach najbardziej zagrożonych.

**Podział śladów.** Rozróżniamy: a) ślady płaskie stóp ludzkich, które powstają jeżeli stopy zmoczone w wodzie, w błocie lub innej płynnej substancji postawimy na twardej i równej powierzchni; b) ślady stóp wklęsłe spotykane na podłożu mniej lub więcej miękkim np. glina, piasek, błoto, śnieg, trawa t. p. W pierwszym i drugim wypadku mogą być ślady stóp bosych lub obutych. Ze śladami płaskimi rzadko mamy do czynienia, ze względu na trudności w odnajdywaniu i ich nietrwałość, natomiast częściej spotykamy ślady wklęsłe

**Rozpoznawanie i opis śladów.** Przystępując do opisu śladów należy określić czas i miejsce ich wy-



Rys. 1.

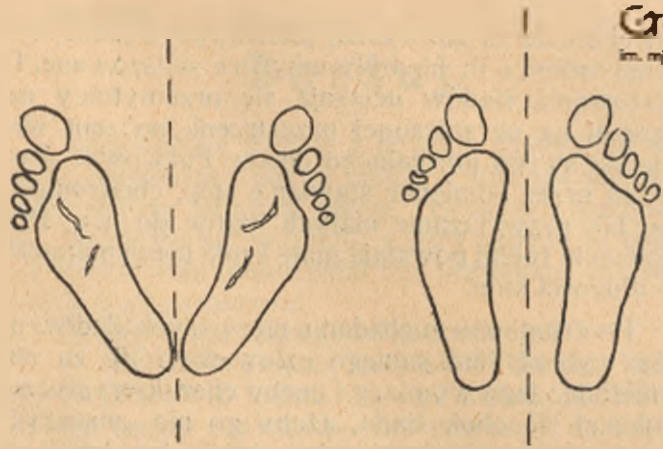
krycia np. dnia 20. 1. 26 o godz. 7.30 przy rowie granicznym 125 kroków na zachód od słupa Nr. 52. Przy oznaczaniu miejsca nie wolno posługiwać się punktami operacyjnymi ponieważ często bywają zmieniane. Następnie należy ustalić skąd i dokąd prowadzą wykryte ślady.

Do rozpoznawania należy wybrać, o ile to możliwe, wyraźny ślad stopy bosej lub obutej, biorąc pod uwagę jego długość i szerokość, jak na rysunku 1. Mierzenie śladów najlepiej skutecznie mierzyć miarą krawiecką (t. zw. centymetrem), a jeżeli jej niema można zastąpić ją paskiem papieru, sznurkiem, słomką i t. p.

Wymierzony ślad należy odrysować, uwidoczniając jego wymiary.

W służbie policyjnej śledczej, praktykowane są również inne sposoby utrwalania śladów, jak sporządzenie odlewów z gipsu, kleju stolarskiego i inne. Sposobów tych nie podaję ponieważ u nas nie mają narazie realnego zastosowania.

Przy badaniu śladów stóp obutych, najważniejszą rolę odgrywają cechy charakterystyczne podeszwy, a nie długość stopy, ponieważ spotykamy wiele obuwia o jednakowych formach i wymiarach. A więc należy zbadać ślad, czy niema gwoździ w podeszwie; jeżeli są — przeliczyć je i uwidocznic na rysunku, uwzględniając ich wzajemną odległość od siebie. Trzeba przytem pamiętać, iż stopa podczas chodu posuwa się nieco po ziemi i tworzy ślad większy od siebie jednak odległości pomiędzy gwoździami nie ulegają zmianie. Na obcasach często bywa-



Rys. 3

Ustawienie nóg przy chodzeniu bywa najczęściej na zewnątrz lub proste (rys. 3), a niekiedy do wewnątrz.

Na zewnątrz stawiają nogi osoby otyłe, o płaskich stopach oraz najczęściej kobiety. Ustawienie proste możemy zauważyć zawsze u osób niosących ciężary, u górali, u osób idących po gładkiej powierzchni np. po lodzie. Ustawienie nóg do wewnątrz ma ją osoby ułomne.

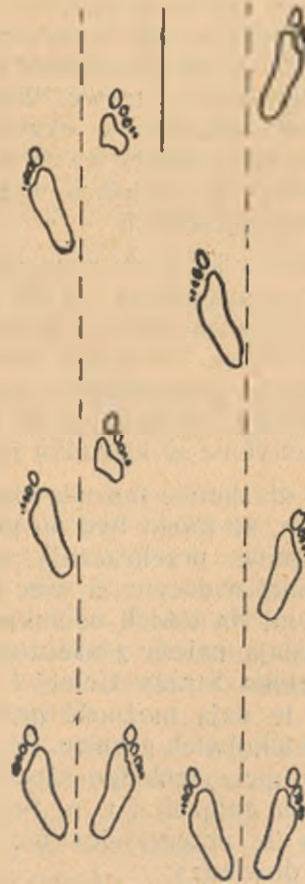
Przy badaniu śladów nie można się ograniczać do badania tylko pojedynczych odcisków, lecz zba-



ją nabijane podkówki; jeżeli są — sprawdzić je, czy całe lub złamane i w jakim miejscu. Żelówki mogą być całe, połatane lub dziurawe (patrz rys. 2).

Należy zwrócić również uwagę na całość odcisku śladu. Jeżeli zauważymy nieznaczne wgłębienie równomierne pod palcami i piętą, a odległość od pięty jednego śladu do pięty drugiego, wynosi około 80 cm. to znaczy, że osobnik podejrzany szedł krokiem zwykłym i niósł towar o wadze nieznacznej lub też przekraczał granicę bez towaru. Jeżeli wgłębienie śladu jest znaczniejsze pod palcami, a długość kroku około 95 cm., należy przypuszczać, że osobnik biegł, niosąc przytem ciężki pakunek.

Długość kroku zależna jest od wzrostu; osoby wyższe robią zwykle krok dłuższe. Ludzie wysocy mają najczęściej stopy większe, nie wyklucza to jednak wyjątków. Starcy, chorowici, ułomni, bez względu na wzrost stawiają kroki mniejsze, przytem niedość unoszą stopy do góry i ślady częściowo zacierają; daje się to zwłaszcza zauważyć na gruncie piaszczystym i na śniegu.



Rys. 4.

dać cały obraz chodu danego osobnika (rys. 4), albowiem długość kroku i odchylenie stóp od linii kierunku

kowej chodu są zazwyczaj jednakowe u jednej i tej samej osoby, o ile nie były umyślnie sfalszowane. Do fałszowania śladów uciekają się przemytnicy najczęściej na ograniczonej przestrzeni, poźm wracają do swego normalnego chodu. Fałszować ślady można przez odmiennie stawianie stóp, chodzenie tyłem lub przywiązanie małych butów do nóg. Przy chodzeniu tyłem powstają małe kroki niewspółmierne do długości stóp.

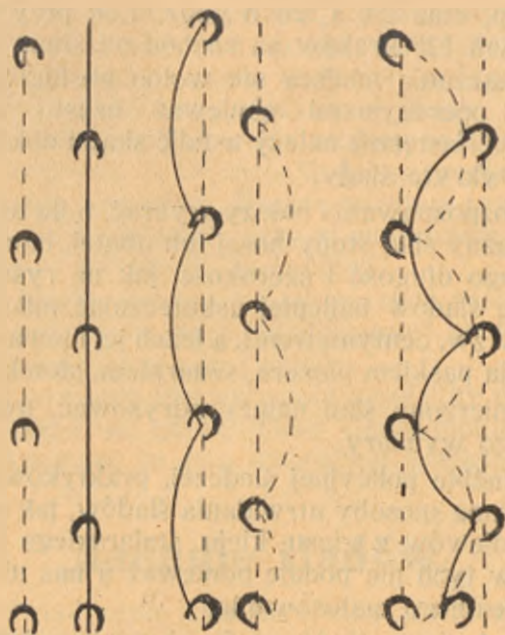
Po gruntownym zbadaniu pierwszych śladów należy wybrać ślad jednego człowieka i iść za nim pamiętając jego wymiary i cechy charakterystyczne. Najlepiej iść obok śladu, ażeby go nie zniszczyć i w postawie pochylonej, gdyż wtedy jest lepiej widoczny.

Zdarza się, że ślad gubimy na twardym gruncie: nie należy go porzucać, lecz zataczać koła, z miejsca gdzie był widoczny ostatni raz, dotąd aż się ponownie nań natrafi. Natrafiwszy—należy sprawdzić tożsamość śladu, zmierzyć go, porównać z rysunkiem, który sporządziliśmy początkowo, a przekonawszy się że jest ten sam posuwać się za nim dalej. Jeżeli osobnicy, których tropimy, zatrzymywali się, należy dokładnie zbadać to miejsce, celem wyświetlenia przyczyny zatrzymania. Osobnicy nie obeznani z terenem mogą zatrzymywać się dla orientacji; wnioskujemy to po zmiennym kierunku ich marszu, po zachowaniu się przy przeszkodach, jak rów, kałuża i t. p. Osoby obeznane z terenem pokonywują przeszkody w miejscach najdogodniejszych. Przemycnicy zatrzymują się najczęściej dla wypoczynku. Na miejscu zatrzymywania się przemytników możemy zauważyć niekiedy pogmiecioną trawę, ślady pakunków na ziemi, niedopalki papierosów, cygar, pudełka od zapalek i t. p. Przytem należy zwrócić uwagę, czy ślady nie rozchodzą się z miejsca wypoczynku, jeżeli tak to w jakich kierunkach.

Badanie śladów w lesie jest znacznie trudniejsze. Kierunek chodu przemytników da się do pewnego stopnia określić przez obserwację połamanych przy stąpieniu gałązek, przez odmienną barwę podłoża leśnego, poruszonego nieostrożnie nogami; jeżeli przemytnik przedzierał się przez gęste krzaki to gałęzie ich będą pochylone w kierunku jego chodu.

Przemycnicy niechętnie pozostawiają swoje ślady, wiedząc o tem, że mogą być po nich wykryci; dlatego też najchętniej przekraczają granicę tam gdzie ślady są mniej widoczne, a więc na odcinkach o gruncie twardym. Na takich odcinkach, o ile warunki na to pozwalają, należy z wieczora sporządzać zagrody, znane tylko Straży Celnej i usuwać je o świcie. Zagrody te dają możność przekonania się, czy przekraczał ktokolwiek granicę, czy nie. Sporządzać je można z nici, cienkiego szpagatu, z odpowiednio ułożonych gałązek i t. p. Środki te mogą być skuteczne o ile przemytnicy nie wykryją ich lub się o nich nie dowiedzą.

**Ślady kopyt końskich.** Postępowanie takie jak ze śladami stóp ludzkich, a więc wymierzanie i odrysowanie z uwzględnieniem wyglądu podkowy, ilość: gwoździ i t. p. Ślady konia zależnie są od postawy jaką posiada, od szybkości biegu i od pracy jaką wykonywuje.



Rys. 5

Dla orientacji podaję szkice chodów końskich obserwowanych z przodu, (patrz rys. 5).

- chód prawidłowy;
- chód nieprawidłowy przy postawie zbieżnej.
- chód nieprawidłowy przy postawie rozbieżnej.

Koń idąc wolno pozostawia ślady zależnie od postawy: pod wierzchem rozstawia nogi szerzej z odchyleniem kopyt na zewnątrz, przytem ślady pięt wciśnięte są głębiej od palców.

Konie ciągnące ciężary pozostawiają ślady węższe i welsk palca jest głębszy od pięty.

**Szkolenie w badaniu śladów.** Luźne uwagi, które tu poczyniłem dalekie są od wyczerpania przedmiotu. Chciałbym aby one były zachętą do samodzielnych badań i obserwacji, albowiem badania śladów nie można nauczyć się w szkole ani tembardziej z książki. Najlepszą szkołą jest teren, a okazji codziennie wiele, trzeba jeno dobrych chęci. Każda służba, każdy „spacer“ do pobliskiego miasteczka po całob powszedni, mogą być wykorzystane do przeprowadzania ćwiczeń w badaniu śladów. Zaczynamy od badania śladów własnych, obserwując jaki będą miały wygląd przy powolnym chodzie, w biegu, skoku: na gruncie twardym, miękkim, na piasku, glinie i t. p. Potem pójdzie badanie śladów kolegów, innych osób sporządzanie rysunków, omawianie ich wspólnie z kolegami.

Następnie pożądane byłoby urządzenie zawodów pomiędzy funkcjonariuszami placówki, komisariatu i inspektoratu. Funkcjonariuszów celujących w badaniu śladów należałoby w jakiś sposób wyróżniać.

Wykrycie i przytrzymanie przemytu na podstawie badania śladów winno być brane pod rozważenie przy wyznaczaniu nagrody.



F. S.

## Wyszkolenie Straży Celnej.

Przez całą prasę polską przebiega w dzisiejszych czasach jeden potężny okrzyk: „Brak wyszkolenia fachowego pomiędzy rzeszą urzędników!” Lecz i my sami przyznać musimy, że jeszcze daleko nam do doskonałości w naszych zawodach. Rząd czyni dla nas co może; mamy przecież naszą fachową szkołę dla kierowników komisariatów i placówek, lecz brak nam najgłówniejszych rzeczy i to szkoły dla strażników, która by im dała chociaż to najpotrzebniejsze wyszkolenie. Brak! odpowie mi niejeden. Czyż nie jest obowiązkiem kierowników komisariatów, jak i ich pomocników fachowe wyszkolenie swych podwładnych, czyż takowi nie odpowiadają nawet za to pod groźbą kar dyscyplinarnych? Przyznaję! Lecz służba komisarza absorbuje tegoż czas i siły tak mocno, że o jakimś wyszkoleniu planowem mowy być nie może. Udzielanie nauk jak i pouczanie funkcjonariuszy, przewidziane art. 77. Proj. Reg. dla Straży Celnej, daje kierownikowi komisariatu możliwość pouczenia swych podwładnych tylko w sprawach bieżących i najpilniejszych, lecz nie daje mu możliwości wyszkolić ich fachowo, o czem się w swej prawie 5-letniej służbie w Straży Celnej już nieraz przekonałem. Przyszedłem zatem do przekonania, że dało by się to z łatwością przeprowadzić w następujący sposób:

Każdy komisariat tworzy dla swych funkcjonariuszy odrębny kurs wyszkolenia fachowego. Czas trwania takiego kursu 2 do 3 miesięcy. Na ów kurs, który odbywałby się w siedzibie komisariatu, przeznaczają się do 10 strażników, których na czas trwania tego kursu zwalnia się od części ich godzin służbowych (4 dniennie) i godziny te przeznaczają się na wykłady. Kierownik komisariatu oraz kierownicy placówek, który absolwowali już kurs w Centralnej Szkole Straży Celnej, wykładają podczas tychże godzin przedmioty z zakresu C. Sz. Str. C. w zakresie skróconym. Tak kierownik komisariatu jak i kierownikom placówek zalicza się godziny, poświęcone wykładom, do ich normalnych godzin służbowych. W sposób ten udało by się wpoić wszystkim strażnikom potrzebną dawkę wiedzy fachowej, zaoszczędzono by zupełnie kosztów, gdzie przeprowadzenia tego kursu nieby Państwo nie kosztowało i nie odrywano by strażników od służby granicznej, gdyż kierownik komisariatu mógłby z nimi odpowiednio operować. Na ukończenie kursu można by z łatwością urządzić egzamin pod kierownictwem Dyrekcji Cel w Inspektoratach, aby się przekonać o wynikach osiągniętych, a które moim zdaniem byłyby bardzo dodatnie. Lecz aby móż kurs tak przeprowadzić, potrzebna jest znaczna współpraca Centralnej Szkoły Celnej z komisariatami przez wydawanie okólników z poczynionymi doświadczeniami i wogóle wydawanie wykładów całego kursu.

Uważam, że w ten sposób, zastąpionoby w zupełności wysyłanie strażników na kurs, co by wyszło jedynie na dobro służbie i naszemu pustemu skarbowi.

Zbaszyn 11.II. 1926 r.

F. S

F. Nlwiński.

## Burżuj.

Nazywał się Burżuj, z powodu dystynkcji wielkiej i arystokratycznych manier. Elegant pierwszej klasy od razu zdradzał swoje i ebylejake pochodzenie. Wyniosły był przytem i z góry patrzył na pospolite kundle i nie odpowiadał na przymilne zaczepki wioskowyci piękności.

Burżuj to pies przodownika Leskiego.

— Też mu wymyślił nazwisko! Burek, Zagraj czy Hektor — to imiona dla psa, ale nie burżuj! — mawiał każdy słysząc po raz pierwszy dzwacznie psie miłano.

Leski nie odpowiadał wtedy, gładził tylko psa, który mądrze i wiernie patrzył mu w oczy. Najbliższym tylko opowiadał historję Burżuja, która rzeczywistości nie wytkła była i usprawiedliwiała nazwę.

Bo z Burżujem zaprzyjaźnił się Leski jeszcze w roku 1920.

W czasie marszu na Kijów Leski służył w 1 Dywizji, która pierwsza posuwała się na wschód. Pewnego dnia kompanja Leskiego rozkwaterowała się w jednej z wiosek, w pobliżu Żytomierza. W czasie dwudniowego wypoczynku przyplątał się w pobliżu kuchni kompanijnej wyredniały i wygłodzony szczeniak. Pokaleczony, z podwiniętym ogonem, chyłkiem i nieśmiało kręcił się koło kuchni, wygłodzony widać mocno, bo cęciwie wchłaniał w siebie opary, bijące z kotła.

Kucharz nie lubił psów, to też gdy zobaczył szczeniaka porwał leżące w pobliżu polana.

— A pójdziesz mi stąd sukinsynu! — I polano poleciało w kierunku szczeniaka. Ten spojrział tylko krwawem ślepiem na nowego wroga, uskokzył przed ciosem i niepewnie skrocował się ku wsi.

— Dalibyście spokój biednemu szczeniakowi obrzył się starszy szeregowiec Leski. — Co wam winne biedne psisko!

— Ale, jaki mi psi opiekun, może mu jeszcze mięsa dać! Dajcież mu swoją porcję, kiedyście taki liściwy!

— Żebyście wiedzieli, że dam! — i Leski odebrawszy swą porcję obiadową skierował się za psem.

Długo pies nie dawał się zwabić, podejrzewając podstęp ze strony żołnierza. W końcu przypatrzył się lepiej Leskiemu i czy to nabrał zaufania, czy też głód skłonił go do nagłej determinacji — dość, że podszedł ku wołającemu.

— Jedzże biedaku, bo widać, żeś się setnie wypośc. — mówił żołnierz, wykładając dla psa kość i dokładając kartofli.

Pies nie dał sobie dwa razy powtarzać.

Migiem pochłonał ofiarowane mu dary.

— I na ciebie ciężkie czasy, biedaku, — mówił Leski, patrzac ze współczuciem na zapadłe i porażone boki szczeniaka.

Pies zbliżył się do mówiącego i otarł się o jego nogi.

— Niewiele ja ci pomogę. I ja, jak ty włóczę się po świecie i też nie co dzień jadam!

Pies znowu otarł mu się o nogi, a potem podniósł głowę, zamierzał ogonem i szczeniakiem żałośnie.

— Co, chcesz iść ze mną? A chodź, ale ci nie obiecuje!

I pies poszedł.

Leski nie obiecywał, ale dbał bardzo o psa i krzywdy mu nie dał robić. Pies tymczasem zmienił się nie do poznania: wygoiły mu się rany na bokach, kości pokryły się mięsem, włos brązowy zaśnił, oko zaświeciło żywym, wesołym i mądrym spojrzeniem.

Dowódca kompanji widząc kiedyś psa zapytał Leskiego, skąd go ma. A kiedy ten opowiedział swoje spotkanie ze szczeniakiem, oficer rzekł:

— To pies z majątku. Rasowy wyżeł. Po wypędzeniu pana ciłop go jakiś z pewnością zabrał, ale psu nie było najlepiej na łańcuchu i uciekł. To burżuj!

Prawda piesku, — ty burżuj jesteś!

Pies jakby rozumiał. Pozwolił się pogłaskać porucznikowi, choć dotąd nikt, prócz Leskiego nie mógł się do niego zbliżyć. Aż zdziwił się Leski.

— Sprzedaję mi go, — mówił porucznik.

Nie mogę, panie poruczniku, bo przywiązałem się do psa, a on do mnie. Nie na handel także go przygarnęłem.

— No, to dowiedzenia. Bądź zdrow Burżuj!

I pies został Burżujem.

Leskiego nie opuszczał na krok.

Przyszedł odwrót z pod Kijowa. Burżuj razem z Leskim przybył do Polski. Po wyjściu z wojska Leski zabrał go do domu. A potem, po wstąpieniu do Straży Celnej, zabrał psa na granicę.

Pies był mądry. Stałe przebywając z Leskim rozumiał nieledwie każde jego słowo. Bo Leski lubił zwierzęta, a do mądrego psa szczególnego nabrał upodobania. Tak więc poznał pies służbę graniczną i kiedy jego pan brał za karabin, Burżuj żeby nie wiem gdzie był, zjawiał się na miejsce, asystował panu przy obejmowaniu służby, słuchał pilnie kiedy ten powtarzał sobie punkty, które miał obejść, jakby sam się miał wpisać do dziennika.

A potem szedł obok pana, wybiegał kilka kroków naprzód, wiatr łapał. Spotkanie o kilometr poczuli, a kiedy już komisarz miał nadejść, to o jakie trzy kilometry już był niespokojny, Leskiego za pole targal i dziw, że nie krzyczał:

Uważaj! Płaszcz zapnij! Głowę do góry! Do nogi broń i melduj się!

Komisarz krzywił się początkowo, widząc pilne zabiegi mądrego psa, ale udobruchał się i polubił Burżuja, kiedy ten przyczynił się do kilku poważniejszych wyników.

Bo Burżuj kierując się sympatjami i antypatjami swego pana poczuł dziwną nienawiść do przemytników. Co rano badał z Leskim ślady, obwąchiwał kamiennie graniczne (trzeba mu przyznać, że jeżeli podnosił przy kamieniu nogę — to zawsze po stronie niemieckiej taki zmysłny!), zaś w razie zauważenia czegokolwiek, dotąd dawał Leskiemu znaki, aż ten poszedł za nim.

W ten sposób zdobył Leski kilka worków tytoniu, pakę jedwabiu i moc drobniejszych przedmiotów przyniesionych nielegalnie z drugiej strony.

(Dok. nast.).

## Pomiary długości granic Polski.

Znajomość granicy, jej biegu i długości ma bardzo wielkie znaczenie w nauce, a w szczególności w geografji, historii i statystyce. Ma bardzo wielkie znaczenie dla armji, której pokojowe prace obracają się stale dokoła problemu obronności granic państwowych. A już pierwszorzędne i istotne znaczenie posiada granica dla służb z granicą ściśle i nieodłącznie związanych.

To też niemal wyłącznie przysłużył się tym wszystkim, którym z granicą wypada się stykać, asystent Instytutu Geograficznego w Uniwersytecie Lwowskim Dr. August Zierhoffer, zadając sobie trud dokładnego wymierzenia granic Polski.

Korzystając z uprzejmości autora, który przysłał nam łaskawie odbitkę swej pracy, możemy przedstawić naszym czytelnikom interesujące wyniki pomiaru.

Więc naprzód kilka dat z historii pomiaru granic.

„Granice Polski (pisze Dr. Zierhoffer) nie zostały dotychczas zmierzone w terenie. Delimitację przeprowadzono tylko na odcinkach granicy z Niemcami, Sowiekami i Gdanskim. Granica z Czechosłowacją i Rumunją jest w trakcie delimitacji, na odcinku łotewskim robót delimitacyjnych jeszcze nie rozpoczęto, na litewskim niewiedomo wogóle, kiedy będzie możliwe ich wszczęcie. To też daleko nam jeszcze do znajomości naszej granicy w szczegółach, a wszelkie publikowane dotychczas dane, dotyczące długości granic Polski, są to tylko surogaty, uzyskane na podstawie pomiaru granicy z mapy“.

Dotychczas podawane daty co do długości naszych granic wahają się w ogromnym rozmiarze, przeszło 1.150 km.

Dr. Zierhoffer przeprowadził pomiar granicy na kilku mapach, w różnej podziałce, sprawdzając potem wyniki z datami uzyskanymi przy pomiarach w terenie, tam zaś, gdzie tych pomiarów nie było jeszcze, przeprowadzając specjalną kontrolę rachunkową.

W wyniku ustalono następujące dane:

	Wybrzeże	prc całej granicy
Granica z Gdańskiem	142,5 km	2,7
„ „ Niemcami	139,0	2,6
„ „ Litwą	1.662,0	31,5
„ „ Łotwą	521,04	9,9
„ „ Sowiekami	102,5	1,9
„ „ Rumunją	1.412,0	26,7
„ „ Cz.-Słow.	388,0	7,3
	920,0	17,4
Razem	5.287,0 km	100,0

Podając wyniki pomiarów przytacza autor kilka ciekawych zestawień, nasuwających się przy rozważaniu danych cyfrowych:

1) Rozwój granic: Rozwojem granic nazywamy stosunek faktycznej długości granicy do długości najmniejszej, jaka mogłaby objąć państwo o tej samej powierzchni, t. zn. do obwodu koła. Dla Polski stosunek ten wyraża się w cyfrze 2,4, dla Niemiec 2,5, dla Francji 2,15, dla Czechosłowacji 4,8, i t. d. Odnosnie do granic lądowych — oczywiście powiększenie się tego stosunku pogarsza ich obronność: dla wybrzeża wzrost stosunku podnosi jego znaczenie gospodarcze.

2. Wybrzeże. Stosunek długości wybrzeża do całej długości granic określa zarówno obronność granic, jak ich wartość gospodarczą. Gdy w Polsce wybrzeże stanowi zaledwie 2,7% całej granicy, to w Niemczech niemal 10 razy więcej (26,3%), we Francji 51%; nawet Łotwa posiada stosunki znacznie lepsze od Polski, bo wybrzeże jej wynosi 7,3% całej granicy.

Dostęp do morza można wyrazić w ilości km<sup>2</sup> powierzchni, wypadających na 1 km. wybrzeża. Tym sposobem występuje nader jaskrawo ogromne upośledzenie Polski.

Państwo:	na 1 km wybrzeża	wypada	2,720 km <sup>2</sup> powierzchni
Polski:	.	.	.
Rosja etc.	.	.	1,150
Litwa	.	.	470
Niemcy	.	.	299
Francja	.	.	193

Dodajmy od siebie, że o ile chodzi o ochronę celną granic państwa, to granic tych na przestrzeni 3,112,5 km. strzeże Straż Celna, dalej na przestrzeni 2,035,5 km. (gran. sowiecka, łotewska i litewska, po wycofaniu straży policyjnej) — Korpus Ochrony Pogranicza, i wreszcie na przestrzeni ok. 100 km. (morska granica W. M. Gdańska) — gdańska straż celna.

Największe i najważniejsze zatem zadanie w odniesieniu do ochrony celnej państwa spełnia Straż Celna.

P. O.

## Rozporządzenie Min. Skarbu.

z dnia 29 stycznia 1926 r.

o organizacji straży celnej.

(Dz. U. R. P. Nr. 18 p. 106 z 24.II.1926):

Na podstawie art. 4 i 11 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych (Dz. U. R. P. Nr. 80 poz. 777) zarządza się co następuje:

§ 1. Straż celna, powołana do celnej ochrony granic i zapobiegania nielegalnemu przekraczaniu granicy, jest organem wykonawczym władz celnych podległym Ministrowi Skarbu.

§ 2. Straż celna tworzy umundurowany i uzbrojony korpus, zorganizowany pod względem dyscypliny na sposób wojskowy.

§ 3. Straż celna pełni służbę wzdłuż linii celnej, przyczem działalność jej nie może rozciągać się w głąb kraju poza obszar powiatów granicznych.

§ 4. Obowiązkiem straży celnej w zakresie celnej ochrony granic jest zapobieganie przestępstwom celnym przez:

1) nadzorowanie granicznego ruchu towarowego poza urzędami celnymi,

2) śledzenie i ujawnianie przemytnictwa i innych przekroczeń przepisów celnych, walutowych i przepisów o obrocie towarowym z zagranicą oraz stosowanie środków prawnych, zmierzających do wdrożenia przepisanej ustawą postępowania karnego i do zabezpieczenia kary.

Ponadto do obowiązków straży celnej należy:

a) ściganie czynów karygodnych, przewidzia-

nych w ustawach o podatkach spożywczych i monopolach państwowych, o ile zostały wykryte przez straż celną przy sposobności wykonywania jej właściwych obowiązków służbowych,

b) wykonywanie wszelkich innych czynności, w zakresie administracji skarbowej, zleconych przez władzę przełożoną.

Przy wykonywaniu obowiązków służbowych, wymienionych w § 4 funkcjonariusze straży celnej korzystają z uprawnień, przewidzianych w ustawie z dnia 14 grudnia 1923 r. o uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych (Dz. U. R. P. z 1924 r. Nr. 5, poz. 37) i w rozporządzeniu wykonawczem do tej ustawy z dnia 24 czerwca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 576).

Straży celnej w wykonywaniu strażniczej służby granicznej przysługuje prawo użycia broni przy zastosowaniu obowiązujących przepisów.

Zakres działania straży celnej i sposób wykonywania przez nią służby w przedmiocie zapobiegania nielegalnemu przekraczaniu granicy określi Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

§ 5. Straż celna może być powołana przez przełożone władze celne do pełnienia w granicznych i wewnętrznych urzędach celnych, jako też poza tym urzędami, służby pomocniczej przy postępowaniu celnym, służby wartowniczej i konwojowej, oraz dozoru na posterunkach celnych.

§ 6. Funkcjonariusze straży celnej dzielą się na funkcjonariuszów wyższych (urzędników) i na funkcjonariuszów niższych.

Funkcjonarsze wyżsi:

naczelnny inspektor straży celnej,  
starszy inspektor straży celnej,  
inspektor straży celnej,  
starszy komisarz straży celnej,  
komisarz straży celnej,  
podkomisarz straży celnej.

Funkcjonariusze niżsi:

starszy przodownik straży celnej,  
przodownik straży celnej,  
starszy strażnik celny,  
strażnik celny.

Zaliczenie stanowisk funkcjonariuszów straży celnej do stopni służbowych normuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64 poz. 631), do grup zaś uposażenia — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 stycznia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 132).

§ 7. Straż celna tworzy organizacyjnie inspektoraty, komisariaty i placówki.

Granica celna w okręgu każdej władzy celnej II-iej instancji dzieli się na odcinki inspektoratów których ilość zależy od długości linii granicznej i jej właściwości.

Każdy inspektorat obejmuje po kilka komisariatów, każdy zaś komisariat po kilka placówek.

Każdemu komisariatowi i każdej placówce odpowiada odcinek granicy o długości dostosowanej do potrzeb służby.

Odcinki inspektoratów nie powinny w zasadzie wychodzić poza ranice województwa, odcinki zaś komisariatów poza granice powiatów.

Ilość, siedzibę i terytorjalny zakres działania inspektoratów i komisariatów ustala Minister Skarbu.

Wszelkie zmiany, dotyczące ilości, siedziby i rozgraniczenia inspektoratów i komisariatów mogą być dokonywane przez władze celne II instancji tylko za uprzednim zezwoleniem Ministra Skarbu.

Ilość, siedzibę i stan osobowy placówek określa władza celna II instancji.

Placówki składają się z funkcjonariuszów przeszyci lub też i komnych i podlegają komisariatom, komisariaty — inspektoratom, te ostatnie zaś władzom celnym II instancji.

§ 8. Na czele każdego inspektoratu, komisariatu i placówki stoi kierownik; kierowników inspektoratów wyznacza Minister Skarbu, kierowników komisariatów i placówek — władza celna II instancji.

Na kierownika inspektoratu wyznacza się z reguły funkcjonariusza straży celnej w stopniu inspektora lub starszego komisarza, w wyjątkowym zaś wypadkach — w stopniu komisarza.

Na kierownika komisariatu wyznacza się z reguły funkcjonariusza w stopniu komisarza lub podkomisarza. Na szczególnie ważnych odcinkach granicznych kierownikiem komisariatu wyznaczony być może starszy komisarz.

Na kierownika placówki z reguły wyznacza się funkcjonariusza w stopniu starszego przodownika lub przodownika. Kierownictwo mniej ważnej placówki może być powierzone starszemu strażnikowi lub strażnikowi.

Władza celna II instancji wyznacza kierownikowi inspektoratu do pomocy w czynnościach kancelaryjnych odpowiedni personel z pośród niższych funkcjonariuszów; w razie potrzeby może władza celna II instancji za zezwoleniem Ministra Skarbu przydzielić kierownikowi inspektoratu wyższego funkcjonariusza w charakterze pomocnika.

Kierownikowi komisariatu może władza celna II instancji przydzielić w razie potrzeby niższego funkcjonariusza do pomocy; w wyjątkowych wypadkach kierownikowi, szczególnie ważnego komisariatu może być przydzielony pomocnik, w stopniu podkomisarza.

§ 9. Zadaniem kierownika inspektoratu jest kierowanie ochroną granicy na podległym mu odcinku i kontrola służby wykonywanej przez straż celną, a w ważniejszych wypadkach bezpośrednio zarządzanie służbą i osobisty nadzór nad jej wykonaniem.

Zadaniem kierownika komisariatu jest zarządzanie służby na odcinkach podległych placówek, kontrola nad jej wykonaniem a w ważniejszych wypadkach współdziałanie w bezpośrednim wykonywaniu służby ochrony granic.

Ponadto zadaniem kierownika inspektoratu i komisariatu jest czuwanie nad tem, by granica była należycie strzeżona, by straż celna przestrzegała ściśle obowiązującej dyscypliny oraz istniejących przepisów i z przepisami temi była dokładnie obznajomiona, aby przedmioty, oddane straży celnej do użytku a stanowiące własność skarbową, były przepisowo, celowo i oszczędnie użytkowane, wzgl. przechowywane oraz, aby wszelkie sprawy pozostające w

związku z ochroną granicy załatwiane były sprawnie i w sposób zgodny z przepisami.

Do zadań kierownika inspektoratu i komisariatu należy również załatwianie przekazanych spraw osobowych i gospodarczych straży celnej, oraz załatwianie korespondencji urzędowej.

Zadaniem kierownika placówki jest rozdzielanie zajęć służbowych między personel placówki, stosownie do poleceń przełożonych, wzgl. przepisów regulaminu służbowego, nadzór służbowy nad funkcjonariuszami, przydzielonymi do placówki i załatwianie korespondencji urzędowej.

Kierownik placówki jest odpowiedzialny za należyty ochronę granicy na odcinku placówki oraz za całość inwentarza placówki.

§ 10. Do stałego nadzoru nad strażą celną i do pomocy władzom celnym w sprawowaniu zarządu strażą celną ustanowieni są: naczelny inspektor straży celnej przy Ministerstwie Skarbu i starsi inspektorowie przy władzach celnych II instancji.

Zakres działania naczelnego inspektora i starszych inspektorów określa Minister Skarbu.

§ 11. Przełożonymi straży celnej, nie wchodzącymi w jej skład osobowy są na całym obszarze Państwa: Minister Skarbu oraz urzędnicy Ministerstwa Skarbu wyznaczeni przez Ministra Skarbu do kierownictwa w zakresie zarządu strażą celną, a na obszarze odnośnej władzy celnej II instancji naczelnicy tychże władz oraz urzędnicy, wyznaczeni przez nich do kierownictwa w zakresie zarządu strażą celną.

Przełożonymi z pośród straży celnej są: naczelny inspektor straży celnej, starszy inspektor, kierownik inspektoratu, kierownik komisariatu, kierownik placówki.

§ 12. Sposób zawodowego szkolenia straży celnej, ilość i organizację szkół, oraz program szkolenia i egzaminów określa odrębne przepisy.

§ 13. Funkcjonariusze straży celnej, pełniący służbę ochrony granic oraz funkcjonariusze, którzy sprawują czynność służbową, wymagającą zajmowania mieszkania w pewnym oznaczonym miejscu, otrzymują w miarę możliwości odpowiednie mieszkania służbowe w budynkach państwowych lub przez Państwo wynajętych.

Funkcjonariusze straży celnej, którym wyznaczono mieszkania służbowe, obowiązani są w nich mieszkać i stosować się do przepisów, określających sposób użytkowania tych mieszkań.

Kategorie funkcjonariuszów, którym mają być przydzielane mieszkania służbowe oraz normy wielkości mieszkań służbowych określa Ministerstwo Skarbu.

§ 14. Sposób materialnego zaopatrzenia straży celnej w przedmioty niezbędne do wykonywania służby, w szczególności w przedmioty umundurowania, o ile one są dostarczane w naturze, w przedmioty uzbrojenia, środki lokomocji i t. p. określa Minister Skarbu.

§ 15. Umundurowanie i uzbrojenie straży celnej normują odrębne przepisy.

Funkcjonariusz straży celnej, opuszczający służ-

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
imi. gen. Władysława RACIŃSKA

be, obowiązany jest zwrócić używane przez siebie przedmioty, będące własnością Państwa i odpowiada za uszkodzenia tychże, przekraczając normy zwyczajnego zużycia.

§ 16. Ustanawia się następujące ryczałty dla funkcjonariuszów straży celnej:

- 1) ryczałt na lokale kancelaryjne,
- 2) „ „ opał, światło i utrzymanie porządku,
- 3) „ „ materiały pisarskie,
- 4) „ „ utrzymanie środków lokomocji,
- 5) „ „ konserwację broni.

Ryczałty wymienione pod 1) i 2) otrzymują kierownicy tych inspektoratów, komisariatów i placówek, którym władze przełożone nie dostarczyły lokalu na pomieszczenie kancelarii, ryczałty wymienione pod 3) i 4) kierownicy inspektoratów i komisariatów, zaś ryczałty wymienione pod 5) wszyscy niżsi funkcjonariusze straży celnej.

Wysokość przeciętną ryczałtów określa Minister Skarbu.

Poszczególnym organom straży celnej oznacza ryczałty w wysokości, odpowiadającej miejscowym stosunkom drożyznianym, właściwa władza celna II instancji.

Minister Skarbu może w miejsce wypłaty ryczałtów zezwolić na pokrycie odnośnych wydatków w rzeczywistości wysokości.

§ 17. Ryczałty wymienione w § 16 wypłaca się w miesięcznych ratach z góry. Miesięczne raty są poborami dzielącymi się na dzienne części i należą się za poszczególne dni.

Z ryczałtów nie składa się rachunków. Pobierający je jest obowiązany ponosić te wydatki, na które ryczałt jest przeznaczony i nie może mieć z tego tytułu do Państwa żadnej dalszej pretensji. Jeżeli funkcjonariusz, pobierający ryczałt, mimo pisemnego upomnienia pełni opieszale powinności, których koszty ma pokrywać z ryczałtu, wówczas można mu, niezależnie od następstw dyscyplinarnych odpowiednio do stopnia jego opieszalności, nałożyć obowiązek zwrotu w całości lub części rat ryczałtu, przypadających za czas jego opieszalności.

§ 18. Rozporządzenie niniejsze ma zastosowanie do urządzania służby ochrony granic na całej polskiej granicy celnej z wyjątkiem granic z Rosją, Litwą i Łotwą, dopóki ochrona tych granic należy do zakresu działania Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu: J. Zdziechowski

#### NADANIE KRZYŻA ZASŁUGI CZTEREM FUNKCJONARIUSZOM STRAŻY CELNEJ KOM. CHYŻNE.

Pan Prezes Rady Ministrów rozporządzeniem z 21.I.1926 nadał brązowy krzyż zasługi czterem funkcjonariuszom Straży Celnej z komisariatu Chyżne (Insp. Żywiec).

Oto nazwiska odznaczonych: 1) str. Stróżewski Franciszek, 2) str. Kołodziej Henryk, 3) str. Otuszczyński Józef, 4) str. Puchala Franciszek.

Wymienieni otrzymali odznaczenia za odwagę

i zimną krew okazaną w walce z przemytnikami w roku 1925, której rezultatem było odparcie uzbrojonej bandy przemytniczej, zabicie jednego z przemytników i odebranie pięciu koni. Nie obeszło się przytem bez ofiar z naszej strony, bo str. Kołodziej uległ ogólnym kontuzjom oraz złamaniu obojczyka, co złożyło się na wycofanie go ze służby granicznej i przydzielenie do urzędu celnego w Krakowie.

Przyznane odznaczenia przynoszą zaszczyt nie tylko bezpośrednio interesowanym, ale także ich najbliższemu przełożonym i całemu korpusowi Straży Celnej. To też składając życzenia dekorowanym, gratulujemy całemu dzielnemu komisariatowi, z p. komisarzem Doczkałem na czele. Szczęść Boże w dalszej pracy!

N. B.

#### POŻEGNANIE.

Z dniem 1 lutego opuścił nas przeniesiony na inne stanowisko służbowe nasz dotychczasowy kierownik i przełożony, p. komisarz Schrott Gustaw z Kopanicy.

Opuścił nas, ale pozostawił w sercu każdego z nas niezatartą pamięć, jako wyrozumiały i dobry przełożony, stawiający ponad wszystko obowiązek. Przykład Jego nauczył nas wszystkich poczucia obowiązku, wypływającego z głębokiej miłości Ojczyzny.

Wszystcy mamy w żywej pamięci Jego wysiłki około stłumienia i opanowania przemytnictwa, czego też dokonał w zupełności.

To też nie potrzebujemy Go dzisiaj zapewnić, że nie zapomnimy o nim, który mimo młodego wieku, oicem nam był wszystkim, surwym ale życzliwym i sprawiedliwym.

Szczęść Mu Boże na nowem miejscu!

J. S.

#### Z POLICJI PAŃSTWOWEJ.

##### Przyznanie na własność umundurowania.

Dotychczas każdy policjant obowiązany był zwracać umundurowanie po roku, a później po trzech latach. Obecnie władze policyjne zniosły to rozporządzenie, tak że po określonym wyżej czasie umundurowanie i płaszcz mogą być donaszane przez funkcjonariuszów P.P., ale po uprzednim otrzymaniu na to zezwolenia zwierzchników.

#### PRZEGLĄD WYPADKÓW POLITYCZNYCH.

— W Warszawie przed najwyższą instancją sądową toczy się proces ordynata Bispinga, oskarżonego jeszcze za czasów rosyjskich i skazanego przez rosyjskie sądy za zabójstwo ks. Druckiego - Lubckiego. Obecnie oskarżony zażądał rewizji procesu. Sprawa ta, która nigdy zupełnie jasną nie była budzi ogromne zainteresowanie, gdyż według pogłosek dawniej kursujących zamieszane tam były różne wysokie osobistości ze świata petersburskiego.

— Dzień 14 lutego w Warszawie uroczyste

był obchodzony jako czwarta rocznica wstąpienia na tron Papieża Piusa XI. Z tego powodu odbyła się uroczysta akademja z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— W lutym zebrać się mieli w Genewie przedstawiciele wszystkich państw na konferencję rozbrojeniową, na której miano postanowić ograniczenie zbrojeń. Jednakże nie łatwo poszczególnym państwom jest się na to zgodzić i dlatego wysuwały coraz nowsze obiekcje zmierzające do przesunięcia terminu konferencji, która też ostatecznie została odłożona bez określenia terminu. Dyplomaci różnych państw robią starania, by do pracy rozbrojeniowej wciągnąć także Niemcy i Rosję. Czy to się uda i czy naprawdę państwa te wyrzekną się swoich mrzonek wojennych, dziś trudno przewidzieć.

— Komuniści zamierzali wywołać w rozmaitych miejscowościach Polski zamieszki na tle bezrobocia. Do poważniejszych rozruchów doszło w Kalszu, gdzie podburzony tłum bezrobotnych dopuścił się szeregu ekscesów. Energiczna postawa rządu wpłynęła na stłumienie nieporządków i uspokojenie umysłów. Okazało się, że podżegaczami były ciemne figury, niemające nic wspólnego z miejscowymi robotnikami.

### SKŁADKI NA SAMOŁOT STRAŻY CELNEJ „STRAŻNIK“.

Personel biurowy Inspektoratu Str. Celnej Sambor — 5 zł. Składki za miesiąc styczeń i luty 1926 r. Inspektorat Żwież: Funkcjonariusze Koncelarji Inspektoratu — 5 zł. 50 gr. Funkcjonariusze Komisarjatu Witów — 38 zł. 50 gr. Funkcjonariusze Komis. Chyżne — 33 zł. 50 gr. Funkcjonariusze Komis. Lipnica - wielka — 41 zł. Funkcjonariusze Komis. Korbielów — 34 zł. 50 gr. Funkcjonariusze Komis. Ujsoły a) składki za luty i styczeń 37 zł b) tytułem osiągniętej kwoty zurządzonej zabawy i przedstawienia przez funkcj. teg. kom. 75 zł. Funkcjonariusze Kom. Rycerka - górna a) składki za styczeń i luty 1926 r. — 50 zł. b) tytułem osiągniętej kwoty z urządzzonej zabawy i przedstawienia przez funkcj. tegoż Kom. — 173 zł. 52 gr. Komis. Str. Celnej Kamińsko z insp. Praszka, Dyrekcja Cel Warszawa — 58 zł. 50 gr. Razem 552 zł. 2 gr. Zebrane poprzednio 1471 zł. 70 gr. Ogółem 2023 zł. 72 gr., i dwa kupyony Banku Polskiego.

### Praktyczne przepisy.

**Nadanie trwałości podeszwom.** Zagotować w dużym naczyniu (płyn bardzo się pieni) na niewielkim ogniu trochę oleju lnianego i na gorąco smarować nowe podeszwy dopóty, dopóki skóra nie przestanie wciągać oleju.

**Przywrócenie miękkości obuwia,** które stwardniało skutkiem wyschnięcia po przemoczeniu (np. na ulewnym deszczu), da się osiągnąć najlepiej przez wysmarowanie ciepłą mieszaniną oleju lnianego i sadła (1/8 litra na 1/8 kg).

TRZEŚĆ: O jedność narodową.—Służba Ochrony Granic — Ogólne zasady systemu celnego. — Nasza granica morska. — Badanie śladów. — Wyszukanie Straży Celnej. — Burzuj. — Pomiar długości granic Polski. — Nie Min Skarbu. — Nadanie krzyża zasługi. — Pożegnanie. — Z Policji Państwowej. — Przegląd politycznych. — Składki na samolot. — Praktyczne przepisy. — Humor. — Ogłoszenia.

**Przed odmrożeniem** zabezpieczyć nogi można w łatwy sposób, owiniawszy je bibułą (jeśli można, skropioną spirytusem winnym). Na wierzch zakłada się skarpetkę, przed włożeniem buta można jeszcze owinać bibułą skarpetkę. To chroni w zupełności przed odmrożeniem.

**Czyszczenie wełnianych ubrań.** W jednej mednicy naszykować rozcieńczony gorącą wodą (1 : 6) amoniak, w drugiej ciepłą wodę czystą. Ubranie rozłożyć gładko na stole lub desce do prasowania, umoczyć twardą, gęstą gąbkę w rozcieńczonym amoniaku i mocno wycierać nią brud i tłuszcz, możliwie na gorąco. Następnie umoczyć drugą gąbkę w czystej wodzie i wytrzeć całe ubranie. Wreszcie na wilgotno odprasować.

**Szczotki do czesania** należy myć często: namydwszy włosie, wstawić do ciepłej wody tak, aby tylko sama szczecina była zanurzona po krótkim czasie brud puści.

**Grzebienie do czesania** należy czyścić włosiem w oprawie lub włożyć na chwile do benzyny: brud łatwo się rozpuści.

**Aluminiowane naczynia** najlepiej czyścić wewnątrz i po wierzchu gliną. Po oplókaniu w czystej wodzie natrzeć rondel kredą, rozrobioną w wodzie, a gdy zaschnie, wyczyścić kawałkiem flaneli lub irchły. Nabierze wtedy polysku.

**Blażane naczynia,** poczerniałe i zbrudzone, można przywrócić do dawnego wyglądu, jeśli pokryjemy je na parę godzin papką, zrobioną z czystego popiołu i oleju konopnego, a później wytrzymamy płócienną szmatką i wypolerujemy wełnianą.

**Cynkowe naczynia** należy myć wodą z sodą od czasu do czasu wytrzeć kawałkiem sukna, umoczonego w amoniaku.

**Brudne szklane naczynia** (np. butelki) można najtaniej odczyścić kwasem solnym, rozcieńczonym równą ilością wody. Wystarczy kilkadziesiąt kropeł, byleby tylko wszystkie ścianki równo oplókać tym płynem. Następnie dobrze splókać czystą wodą. Po tłuszczach dobrze się myją butelki kawałkiem bibuły lub obierzynami z kartofli.

**Rdzę z żelaza i stali** można usunąć przez wycieranie kwasem solnym, rozcieńczonym równą częścią wody. Po wytarciu rozcieńczonym kwasem należy przedmiot oplókać, pociągnąć oliwą i pozostawić na kilka dni. Później czyścić papierem szmerglowym lub proszkiem do czyszczenia metali.

**Plamy tłuste z papieru** można wywabić przez pokrycie ich rzadkim ciostem, urobionem z magnezji palonej i wody. Po zasciśnięciu należy delikatnie zeszkobać nożem, a papier wytrzeć gumą lub ośrodkiem bułki. Trzeba to powtórzyć 2—3 razy z obu stron.

**Maleńkie śrubki** wkręcać można z łatwością, jeśli śrubociąg namagnesujemy: będzie on wtedy sam unosił śrubkę. Nie ma to miejsca przy śrubkach mosiężnych. Wtedy w pasku papieru wycinamy dziurkę, wkładamy w nią śrubkę i, trzymając pasek papieru, wprowadzamy śrubkę w przeznaczone dla niej miejsce. Papier później odrywamy.

# HUMOR.

## MADRY GOŚĆ.

Gość (w restauracji): — Prosiłem przecież o pieczone.

Kelner: — To jest właśnie pieczone, proszę pana.

Gość: — Nie, to nie jest pieczone; to jest pie brudne.

## KTO DŁUŻEJ WYTRZYMA?

W celi więziennej siedzą razem stary i młody paskarz.

Stary: — No, i czym się to wszystko skończy? Cóż to z nami teraz będzie?

Młody: — Ano nic, Powieszą nas i kwita.

Stary: — Dobrze ci tam mówić. Ty młody jesteś, to wytrzymasz, ale ja?

## I TAK ŹLE I TAK NIE DOBRZE.

— Czy pan sądzi, że to przynosi nieszczęście jeżeli bierze się ślub w piątek?

— Zapewne... Dlaczegoż ten dzień miałby być wyjątkiem?

## WSPÓŁPRACA.

Lekarz (na prowincji do fabrykanta trumien):

— No, jakże tam się panu powodzi?

— Dziękuję; odkąd pan doktor do nas przybył wcale nie źle.

## PRZYSŁOWIA.

Która krowa dużo ryczy... to jej wody do mleka dolewają. (Jeśli mało ryczy... to także).

## RYMAŁSKI POGODZIŁ SIĘ Z ŻONĄ.

— Czy poeta Rymalski pogodził się już z żoną?

— Zupełnie; ona zgodziła się czytać jego poezje, a on obiecał jadać to co ona ugotuje.

## IDEAŁY.

— Gapusiewicz — pyta nauczyciel — co było by dla ciebie najprzyjemniejsze?

— Umrzeć za ojczyznę panie profesorze.

— Dobrze, a dla ciebie Fajarkowski?

— Żyć dla ojczyzny.

— No, a dla ciebie Feinbub?

— Być dostawcą dla ojczyzny.

## PALTO NIE SKRZYPI.

— Coś twoje lakierki skrzypią; podobno to znak że jeszcze niezapłacone.

— Et gadanie. A czemuż to nie skrzypi moje palto, albo kapeluszy?

## TRUDNA DECYZJA.

— Dlaczego pan się nie żeni?

— Bo to, proszę pani, teraz takie trudności przy otrzymaniu rozwodu, że doprawdy, nie mam odwagi

## SĄSIEDZI.

Pan S. do pana T.:—Jak się masz Stachu. Cóż ty także w Warszawie? A gdzie mieszkasz?

Pan T.: —Ja? Nigdzie nie mieszkam. A ty gdzie?

Pan S.: — W takim razie ja naprzeciwko ciebie

Pan T.: — To dziwne, że się pierwszy raz spotykamy.

## SOK.

Przy budce z wodą sodową:

— Proszę o szklanek wody.

— Z sokiem czy bez soku?

— Bez soku.

— A bez jakiego?

## NIE ZNA SIĘ NA ZEGARZE.

Żona do męża, który dobrze cięty wraca do domu właśnie w chwili kiedy zegar bije pierwszą:

— Tak to wracasz o dziesiątej, wólczego jeden? czy nie słyszysz, że zegar bije pierwszą?

— A cóż chciałaś? Żeby zegar zero wybijał?

## TEŻ RACJA...

— Jakoś bandytyzm ustaje. Coraz mniej napadów.

— Bandytów jest jeszcze sporo, tylko tych, którym można coś zabrać jest już niewielu.

## SAMA SIĘ ZAPŁACI.

Ajent: — Kiedyż mi pani zapłaci za tę maszynę do szycia, którą pani sprzedałam.

Klijentka: — Ja mam zapłacić? Przecież pan sam powiedział, że w trzy miesiące ona się sama zapłaci.

## ZAGADKA.

Pensjonarz do właścicielki pensjonatu:

— Proszę pani, co to jest co mi pani rano przysłała?

— Niby dlaczego pan pyta?

— Bo jeżeli to jest kawa to proszę o herbatę, a jeżeli herbata to proszę o kawę.

## KTO DŁUŻEJ WYTRZYMA?

Starszy referent ministerjalny: — Ty pilnuj się, bo minister jest na ciebie obrażony. Odgraża się, że ci da dymisję.

Młodszy referent: — Minister na mnie obrażony? Nie pojmuję. Minister urzęduje dopiero od dwóch tygodni, a ja nie bywam w biurze od dwóch lat.

## WET ZA WET.

Garson: Proszę pana ten banknot jest niedobry.

Gość: Czy myślisz, przyjacielu, że u was jedzenie jest dobre?

## KOCHANA MAMA!

— Tatusiu! proszę zaraz iść do mamy.

— A po co?

— Nie wiem; ale ja już dostałem kijem.

**TOWARZYSTWO PRZEMYSŁU  
NAFTOWEGO**

**B-cia NOBEL W POLSCE**

**Skład w Korodzieju.**

**„ŻELAZO-BETON“**

Sp. z ogr. odp.

**WARSZAWA, ul. Żórawia № 11**

TELEFONY: Dyrekcji 60-24  
Biura 40-24 i 7-67  
Składów 37-14

Adres telegraficzny: ŻELBETON-WARSZAWA.

**ODDZIAŁ w WILNIE, ul. Wileńska № 23**  
wykonuje wszelkie roboty w zakresie  
budownictwa wchodzące.

Zarząd Spółki Inżynierowie:  
WŁ. KRYŃSKI, WŁ. MALINOWSKI i W. POLKOWSKI.

**Przemysłowo-Handlowe Zakłady Chemiczne**

**LUDWIK SPIESS i SYN**

SP. AKC.

**W WARSZAWIE**

Polecają wyrabiane we własnej fabryce:

Specjalne lecznicze	Organopreparaty
• leczniczo - kosmetyczne	Novarsenobenzol
• dla zwierząt domowych	Szczepionki
• dla domowego użytku	

Wszelkie preparaty, wchodzące w zakres lecznictwa, jak:  
tabletki, pigułki, drateżki, kapsułki żelatynowe, iniekcje  
sterylizowane, nalewki i wyciągi farmaceutyczne, odczyn-  
niki, płyny mianowane i t. p.

**CHEMIKAŁJA i ARTYKUŁY CHEMICZNE.**  
Główny skład i Kantor: ul. Daniłowiczowska Nr. 16.

**Modrzejowskie Zakłady  
GÓRNICZO - HUTNICZE**

**Spółka Akcyjna  
W SOSNOWCU.**

## UWAGA!

Drukarnia Nakładowa w Warszawie, Hortensja 7.  
na skutek porozumienia z Redakcją czasopisma  
„Czaty“ wysyła na żądanie prenumeratorów i Czy-  
telników „Czat“ zaliczeniem pocztowym **Zł. 5**  
**łącznie z przesyłką**, znakomite dzieło kapelana  
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ks. Tokarzew-  
skiego p. t.

### „STRAŻ PRZEDNIA“

Dzieło to stanowiące tom o 290 stron., bogato  
ilustrowane, w żywych barwach maluje nam przeżycia  
kapelana patrioty pod zaborem rosyjskim na kresach,  
podczas tułaczki po Rosji i na Ukrainie podczas  
przewrotu bolszewickiego, a pozostawiając na  
czytelniku niezatarte wrażenia, pobudzi wiarę w siłę  
i żywotność idei polskiej.

**Cena księgarska „Straży Przedniej“ wynosi Zł. 9.**

Z zamówieniami upraszamy zwracać się do  
DRUKARNI NAKŁADOWEJ, Warszawa Hortensja 7.

## NIE REKLAMA — FAKT

**5000 PORTRETÓW DARMO!**

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograf. między  
czytelnikami, postanowiliśmy rozdać 5.000 portretów darmo.  
Przyniescie lub przyslijcie do zakładu naszego fotografię (sta-  
rą lub nową pojedynczą, podwójną lub grupę), a otrzymacie w  
przeciągu 14 dni retuszowany artystycznie wykonany ze zdu-  
miewającym podobieństwem portret. Oprawiony w eleganckie  
passe-partout rozmiaru 35×45 cm. Skorzystajcie jaknajprędzej z  
naszej propozycji, gdyż dla rekamy wyznaczaliśmy ograniczoną  
ilość tylko 5.000 portretów. Jako wzajemną usługę, gdy będzie-  
cie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecać nasz  
zakład wśród znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z po-  
wrotem w całości bez żadnego uszkodzenia, wraz z portretem.  
Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot kosztów ogło-  
szeń prosimy przysłać 5 złotych. Nasz zakład egzystując już od  
dłuższego czasu również cieszył się uznaniem i tem samym daje  
zupelną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji my jed-  
nak obowiązuujemy się zapłacić 500 złotych temu, kto dowiedzie,  
że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy  
prosimy adresować: Zakład fotograficzny „Foto-Portret“ War-  
szawa, ul. Prózna Nr. 7. Skrz. poczt. 586. Telefon Nr. 134-51.

**Kwit 1255**

Zgodnie z powyższą ofertą proszę zakład fo-  
tograficzny „Foto-Portret“ w Warszawie na-  
desłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout  
35×45 cm. pod warunkiem, że żadnych wydatków oprócz prze-  
kazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych nie poniosę.

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

Przy grupach należy iwarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X

**UWAGA.** Oo klientów którzy już skorzystali z niniejszego ogło-  
szenia otrzymujemy podziękowania i bardzo dużo polecających  
zamówień. **WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.**

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY“: Warszawa — Rymarska 5, Minist. Skarbu, pokój 18 I piętro.

Redaktor i wydawca: FELIKS OLAS.

Drukarnia Nakładowa Warszawa, Hortensja 7, tel. 216-60.